



WIADOMOŚCI GRAFICZNE



ADRES REDAKCJI
BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI
BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA:
MIESIĘCZNI E ZI. 0.30

CENA OGŁOSZEN:
ZA WIERSZ NONPAREL
JEDNOLĄMOWY ZI. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESY-
ŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Ś. p. BŁAŻEJ SIKORSKI

W poniedziałek dnia 15 marca 1926 r. zmarł nagle Kolega Błażej Sikorski, członek Związku Zaw. Drukarzy i P. Z. w Polsce i Stowarzyszenia Drukarzy w Krakowie, oraz długoletni prezes Stow. emerytalnego „Siła”. Ś. p. Kolega Sikorski był jednym z tych Kolegów, którzy budowali naszą Organizację, którzy kładli podwaliny i umacniali cementem żywego słowa ognia naszego Związku. Niestrudzony w działaniu, oddał na usługi Organizacji pół swego życia. Zawsze czynny, od żadnej pracy nie uchylał się. Przyjęte na siebie obowiązki wypełniał solidnie i ku zadowoleniu ogółu Kolegów. Jako prezes „Siły” i wiceprezes „Stow. Zapomogowego” był prawdziwym serdecznym opiekunem wdów, sierot i Kolegów potrzebujących pomocy. Jako jeden z dyrektorów „Kasy pożyczkowej” drukarzy, pracował gorliwie nad teżże ulepszeniem. W życiu towarzyskim nadzwyczaj czynny brał udział od lat młodych, dając swoją chęć pracy bezinteresownej dobry przykład młodszej generacji, a swojemi czynami i postępowaniem, jako gospodarz „Ogniska”, zjednał sobie powszechny szacunek, czego wyrazem było oddanie Mu ostatniej przysługę przez cały ogół drukarzy, biorący udział w pogrzebie. Nad grobem przemówił, serdeczny Jego przyjaciel, p. Dr. Hełk, syn drukarza, wykazując zalety i prawa charakter Zmarłego. Organizacja drukarzy straciła w ś. p. Kol. Błażeju Sikorskim, nader dzielnego, uczciwego i rzetelnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Z Życia Organizacji Z posiedzenia Zarz. Głównego

(Dok.)

Różne sprawy.

Kol. Szczucki. Statut nasz przewiduje, iż Związek udziela pomocy prawnej. Należy omówić, w jakich wypadkach możemy tej pomocy udzielać. Otóż według rozumienia W. Wyk. pomoc prawną członek może otrzymać tylko w granicach umów cennikowych. Na tle stosowania tej pomocy ostatnio wynikła różnica zapatrywań między W. Wyk. a Zarz. Okr. Łódzkiego. W Łodzi pewnemu koledze, który był jednocześnie łamaczem, zarządzającym i koncesjonariuszem drukarni, wymówiono pracę na dwa tygodnie. Kolega ów zażądał 3 mies. wynagrodzenia z tytułu zarządcy drukarnią. Wydz. Wyk. nie uważa za wskazane pomagać w dochodzeniu praw z tytułu zarządcy i dlatego odmawia przyjęcia na rachunek centrali sum na to wydanych.

Po wyjaśnieniu kol. Wiśniewskiego, iż w Łodzi istnieje prawo zwyczajowe oraz ustne umowy, iż łamacze mają prawo do

3 mies. wypowiedzenia, W. Wyk., po przyjęciu do wiadomości powyższego prawa zwyczajowego, spór uznał za nieistniejący.

Ustalenie wysokości zapomóg strejkowych. — Kol. Szczucki. Żeby uniknąć nieporozumień, Wydz. Wyk. prosi Z. Gł., by postanowił, iż poszczególne zarządy obowiązane są porozumieć się z W. Wyk. co do wysokości zapomóg strejkowych.

Bez dyskusji powzięto następującą uchwałę:

„Zarząd Główny zwraca uwagę Okręgów i Oddziałów, iż w wypadkach wypłacania przez nie zapomóg strejkowych na rachunek Centrali, wysokość tych zapomóg winna być każdorazowo ustalona w ścisłym porozumieniu z Zarządem Głównym”.

Kol. Szczucki: Ostatni Zjazd powziął uchwałę, iż Zjazdy odbywać się będą w różnych miastach; najbliższy we Lwowie. Wydz. Wyk., mając na względzie oszczędność, proponuje odbyć najbliższy Zjazd w Warszawie w dn. 26 — 29.VI. Lwów bowiem leży na krańcach Polski, przejazdy tam drożej wyniosą.

Kol. Kusyk: Lwów w roku ubiegłym miał święcić 50-letnią rocznicę istnienia swej organizacji. Chcąc ją jaknajuroczyściej obchodzić, odłożył obchód do roku bieżącego; by dać możność wzięcia w niem udziału delegatom wszystkich drukarzy w Polsce, zaproponował odbycie Zjazdu we Lwowie.

W razie gdyby Zjazd urządzono w Warszawie oszczędności będą niewielkie; pochłonięte zostaną one przez przyjazd delegatów na obchód 50-lecia; z tych względów Lwów żąda utrzymania w mocy uchwały co do zwołania Zjazdu do Lwowa.

Koniec czerwca jako termin zwołania Zjazdu, uważa za nieodpowiedni, gdyż jest to czas urlopowy.

Postanowiono utrzymać postanowienie Zjazdu i zwołać Zjazd do Lwowa. Termin zostanie na następnym posiedzeniu Z. Gł. ustalony.

Kol. Szczucki. T. U. R. organizuje co rok wycieczki działaczy związkowych zagranicę w celu zaznajomienia się na miejscu z ruchem zawodowym, spółdzielczym i t. p. robotniczym. W r. b. W. Wyk. otrzymał zapytanie, czy drukarze wezmą udział w organizowanej wycieczce. Po dyskusji, w której zabrali głos kol. Kusyk, Szczucki, Witkowski, polecono Sekretarjatowi niezwłocznie zawiadomić poszczególne zarządy o wycieczce.

Wolne wnioski.

Kol. Kusyk. Poruszaliśmy potrzebę zwrócenia się z protestem przeciw polityce p. Grabskiego, wymierzonej przeciw szerzeniu oświaty. Należy nasze uwagi wypowiedzieć głośno i w tym celu proponuje następującą rezolucję.

Rezolucja przyjęta została jednogłośnie w następującym brzmieniu:

„Zarz. Gł. Zw. Zaw. Druk. i Pokr. na plenarnym posiedzeniu w dniu 28.II konstatuje

na podstawie dotychczasowych eksperymentów Min. Ośw., p. Grabskiego, że oświata w Polsce zamiast rozwijać poziom kulturalny (ogromny procent analfabetów) zmniejsza się jeszcze bardziej. I że dziś, za czasów Rzeczypospolitej, traktuje się gorzej szkolnictwo, aniżeli za czasów zaborców.

Wobec tego Zarz. Gł., za pośrednictwem Centr. Kom. Zw. Zaw., poczyni energiczne starania w Sejmie, aby na cele oświaty wstawiono w budżecie jaknajwyższe stawki, choćby kosztem budżetu Min. Spr. Wojsk., gdyż poziom kulturalny naszego społeczeństwa wymaga jaknajwiększych wkładów na cele szkolnictwa ze strony Państwa”.

Kol. Kusyk wzywa W. Wyk., by zawiadomiał periodycznie wszystkie zarządy oddz. i okręgów, o warunkach pracy i płacy w każdej miejscowości.

Kol. Szczucki wyraża zgodę na propozycję kol. Kusyka, ale z zastrzeżeniem, iż poszczególne zarządy po każdej zmianie warunków będą umyślnem pismem zawiadomiały W. Wyk. o zaszkliwych zmianach.

Kol. Kusyk. Kol. Glinko poruszył sprawę cła na druki zagraniczne. Należy publicznie tego zażądać. Nie przyniesie nam to ujmę, nie występujemy bowiem przeciw szerzeniu oświaty i kultury. Wszak zyski z wykonywania polskich druków zagranicą i przesyłania ich w arkuszach bez cła zagarniają spekulanci — wydawcy, a książka nie jest tańsza. Stawia wniosek, by zwrócić się do rządu, o obłożenie druków w arkuszach cłem.

Kol. Szczucki. Należy równocześnie zażądać obniżenia cła na papier, maszyny oraz niektóre materiały i narzędzia, potrzebne dla przemysłu graficznego.

Wniosek kol. Kusyka z uzupełnieniem kol. Szczuckiego przyjęto.

Kol. Kożuch zwraca uwagę, iż sprawozdania z obrad plenum Zarz. Gł. niedostatecznie odzwierciedlają przemówienia poszczególnych członków.

Po wyjaśnieniach kol. Szczuckiego i Burkota postanowiono uwzględnić w miarę miejsca życzenia kol. K.

Kol. Kusyk wnosi, by W. Wyk. interwenjował, dlaczego do bezrobotnych drukarzy w Zagłębiu Naftowym stosują inne przepisy niż do innych robotników. Po wyjaśnieniu kol. Szczuckiego, że w tych sprawach przedewszystkiem należy zwracać się do miejscowego obwodowego Zarządu Fund. Bezr., a potem do władz centralnych, postanowiono, że Lwów zainterpeluje miejscowy Urz. Bezr.

Kol. Wiśniewski zapytuje, czy w Warszawie w druk. państwowych potrącają na fundusz bezrobotnych.

Kol. Szczucki. Nie, lecz W. Wyk. poczynił kroki w M. Pracy, by zapewnić kolegom w druk. państwowych pomoc w razie braku pracy z fund. państw. pomocy bezrobotnym.

Na tem porządek dzienny wyczerpano i przewodniczący, kol. Gottschalk zamknął obrady.

Z Oddziału Bielskiego

Dnia 2 lutego b. r. odbyło się w sali „Tivoli” tegoroczne walne zgromadzenie przy udziale wszystkich kolegów z Bielska — Białej oraz delegatów z Katowic i Cieszyna. Przewodniczący kol. Sypta wygłosił wyczerpujące sprawozdanie z czynności zarządu za ubiegły rok. Najwięcej czasu poświęcał zarząd pracy nad zjednoczeniem wszystkich kolegów Województwa Śląskiego, t. j. Bielska, Cieszyna i Katowic, oraz połączeniu związków drukarzy niemieckich na Górnym Śląsku. Sprawa jest bardzo ważna, ponieważ tylko w jedności jest siła.

Drukarze w całej Polsce powinni się złączyć w jedną całość, bez różnicy narodowości, partyjności i t. d. i zaniechać pod tym względem wszystkich zatargów. Ponieważ jednak takiego połączenia nie można przeprowadzić dziś na jutro a sprawa jest nagła, w dalszym ciągu obrad uchwalono rozpoczynając rokowania w sprawie wprowadzenia wzajemności na razie z Oddz. Związku. Druk. w Katowicach, Cieszynie i Bielsku, by koledzy nie tracili swych nabytych praw do zapomóg w razie choroby, bezrobocia, inwalidztwa, dla sierot i t. d. Zdarzają się wypadki, iż kol. z Bielska wyjeżdża do Katowic albo naodwrot; w takim razie traci na miejscu nabyte prawa, więc trzeba temu zapobiec. Zastanowiono się także nad wprowadzeniem wzajemności z Krakowem, Lwowem i t. d., gdzie istnieją świadczenia zapomogowe.

Przy wyborach do zarządu wybrano jednogłośnie dotychczasowy zarząd a mianowicie: Sypta Alojzy przew., Stafiński Jan zast.; skarbnicy: Strenger Gust., Karbowy Piotr.; sekr.: Wolf Karol, Stachura Fr.; wydział: Szermanowski Fr., Schubert J. i Hensler J.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać pod następującym adresem: Sypta Alojzy, Bielsko, Mickiewicza 7, Śląsk Cieszyński.

Z Oddziału Cieszyńskiego

W dniu 21-yim lutego r. b. odbyło się Walne Zebranie drukarzy w Cieszynie. Obradom przewodniczył kol. Hławiczka, protokół

przewodził kol. Worliczek. Przewodn. wita zebranych, szczególnie delegata z Bielska, kol. Streugera.

Po odczytaniu protokołu Wal. Zebrania z r. ub. przewodniczący zdaje sprawozdanie z czynności Wydziału w ub. roku. Zaznacza, iż walka o prawa nasze w kilku wypadkach była trudna, lecz zawsze udało się dopiąć celu. Następnie skreśla przewodniczący plan zaprowadzenia wzajemności pomiędzy Katowicami, Bielskiem i Cieszynem. Po dokonaniu tego połączenia członkowi, który przyjeżdża na posadę z Cieszyna do Bielska albo Katowic, zaliczy się w pełnej wierze jego dotychczas osiągnięte prawa członkowskie. I to samo naodwrot. Prace przygotowawcze, jak zestawienie statutów, ustalenie wysokości wkładek i zapomóg podjął Zw. w Bielsku. Należy się spodziewać, iż do ostatecznego wyniku dojdzie możliwie w miesiącu maju b. r.

Po sprawozdaniu kasowem udzielono skarbnikowi kol. Przybyłowi absolutorjum za wzorowe spełnienie swej funkcji. Najwięcej członków było w mies. lipcu (30), obecnie jest ich 24.

Przewodniczący, dziękując członkom Zarządu za współpracę, składa funkcję w ręce nowego Wydziału. Przy wyborach wybrani zostali: Hławiczka Ludwik, przewodn.; Przybyła Jan, skarbnik; członkowie Wydziału: Heusler Emil, Aresin Wilh., Mokry Jan, Friedel Teofil; rewizorzy: Lissek Walenty i Gumela Herman.

Po uchwaleniu kilku wniosków postanowiono podwyższyć wkładkę tygodn. od 1 marca b. r. na Zł. 3,50. Nakoniec przewodn. odczytał najważniejsze ustępy umowy w stosunku wzajemności, poczem rozwiązał zgromadzenie.

Z Okręgu Katowickiego

W niedzielę dnia 21 lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Związku Drukarzy Okręgu Śląskiego w sali „Strzechy Górniczej” w Katowicach.

O godz. 10½ rano prezes kol. Strzódka zagał zebranie, witając kolegów. Poczem oznajmił zgon zasłużonego kolegi ś. p. Ładka (Ładek), którego pamięć uczczono przez powstanie z miejsc.

Kol. Przewodniczący zakomunikował o znajdujących się w toku pertraktacji z Oddz. Zw. Dr. w Bielsku i Cieszynie, celem przyłączenia ich do Okręgu Katowickiego. Zebrani przyjęli tę wiadomość przychylnie, uznano za wskazane gruntowne rozpatrzenie tej sprawy.

Kol. Strzódka zdał roczne sprawozdanie z działalności zarządu. Nowy zarząd po objęciu urzędowania przystąpił najpierw do usunięcia wszelkich niedomagań zarządu z roku 1924-go; usunięcie niedomagań doprowadziło do unormowania wewnętrznego położenia Związku. Zaraz w pierwszym okresie działalności odbyło 7 posiedzeń Komisji Cennikowej, z tego 4 z pracodawcami, w rezultacie których zawartą została nowa umowa, przynosząca kilka poprawek na tle taryfowym i 15% podwyżki płac, obowiązujące od 1 kwietnia 1925 r. Później rozpoczęto pracę nad utworzeniem własnego Biura Pośrednictwa Pracy, które od 1 listopada 1925 r. wprowadzono w życie. Zebrań członkowskich odbyło się 10, z tego 1 walne, 1 nadzwyczajne a 8 zwyczajnych. Posiedzeń Zarządu było 29, zebrań oficynowych 2. Interwenjowano w drukarniach w 10 wypadkach. Urządzono 1 wycieczkę i 1 zabawę. Korespondencji i zawiadomien wpływło 111, okólników 21. Załatwiono 94 korespondencje. Wyjazdów w sprawach organizacji 5.

Do tego dochodzi jeszcze działalność Komisji Cennikowej: posiedzeń z pracodawcami odbyło się 10, innych 5. Urządzono 6 zebrań oficynowych, interwenjowano w 13 wypadkach.

Następnie kasjer, kol. Chwila, zdał roczne sprawozdanie z stanu kasy i inwentarza. Z sprawozdania tego wynika, że przychodu w roku 1925 było 24.870,21 zł. Ogólny rozchód wynosił 21.529,18 zł. Zapomóg dla bezkondycyjnych wypłacono 39 kolegom za 601 dni 3910,50 zł., dla chorych 34 kolegom za 737 dni 1.425,— zł.; jednemu inwalidzie wypłacono 480,— zł. Do Centrali wysłano ogółem 9.561,37 zł.

Poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli z kilkoma zmianami byli członkowie starego zarządu.

Nowy zarząd stanowią następujący kole-dzy: I. przew. Strzódka A., II przew. Billik Józef, kasjer Chwila Józef, sekretarz Pata-

14)

Książka i jej rozwój

Przedewszystkiem materiał podlega oczyszczeniu z brudu powierzchniowego zapomogą t. zw. trzepaczy.

Następnie zostaje rozsortowany na kilkadziesiąt działów, zależnie od rodzaju włókna, grubości tkaniny, koloru i t. p. Rozsortowany materiał idzie do rębaków, t. j. bębnow o podwójnym systemie nożów ruchomych i nieruchomych, które rozdrabniają szmaty na kawałki wielkości 3 cm. kwadratowych, poczem w odsiewaczach, t. zw. wilkach, następuje ponowne mechaniczne oczyszczenie.

W dalszym ciągu szmaty idą do ługownika, gdzie zostają raz jeszcze oczyszczone, tym razem chemicznie już, przy pomocy ługu alkalicznego pod ciśnieniem 5 atmosfer. Czas ługowania od 4 do 12 godzin zależy od stopnia zanieczyszczenia szmat. Po spłókanii ługu wodą szmaty wędrują do holendrów, t. j. kadzi metalowych, gdzie za pomocą skomplikowanego działania stalowych płyt, walca oraz systemu tępych nożów mosiężnych zostają ostatecznie rozdrobnione na możliwie małe i ostre włókna, poczem następuje bielienie przy pomocy chloru lub

wody wapiennej, lub też zastosowanego w czasach najnowszych prądu elektrycznego. Przy użyciu chloru, którego działanie jest szkodliwe dla trwałości włókien, spłókuje się je następnie zimną wodą lub traktuje antichlorem.

W podobny mniej więcej sposób przygotowuje się też półmasę z surogatów, np. z drzewa. Jakiś już wspominali, papier wyrabiany bywa albo wprost z miazgi drzewnej lub też z celulozy po oddzieleniu ligniny. W pierwszym wypadku masę otrzymuje się przez tarcie kłoców drzewnych o wirujące walce kamienne, które miela je na mąkę. Mąka ta zostaje następnie rozdrobniona bardziej jeszcze w specjalnych młynkach. Oba procesy mielenia odbywają się przy użyciu wody, poczem otrzymana masa zostaje wysuszona, a wreszcie wybielona zapomogą środków chemicznych. Celulozę otrzymuje się przez gotowanie materiału surowego w rozczyinach żrących, w których drzewo rozkłada się, wydzielając błonnik. Do rozczyńnych tych używana bywa soda lub kwaśny siarczan wapnia, t. j. sulfid.

Półmasa otrzymana czy to ze szmat, czy też z surogatów, wymaga jeszcze szeregu czynności dodatkowych. Wobec tego, że do wyrobu papieru używa się przeważnie mieszaniny obu półmas, należy przede-

wszystkiem ustalić proporcję, w jakiej obie półmasy mają być użyte. Proporcja ta zależy od celu, do którego papier ma służyć. Następnie otrzymana mieszanina podlega dodatkowemu bieleniu przy pomocy gipsu, koaliny, ultramarynu lub t. p. Proces ten, zwany technicznie „obciążaniem”, wpływa jednocześnie na zmniejszenie hygroskopijności masy, stanowiącej poważny minus przy zastosowaniu papieru do pisania. Dla ostatecznego usunięcia tej niepożądanego właściwości papieru dodaje się do masy w stadium miazgi kleju żywicznego oraz alunu, lub też powleka się gotowy już papier warstwą kleju. Drugi ten sposób jest znacznie gorszy, przy zdrapaniu bowiem powierzchni papieru porowatość jego występuje z całą mocą. Przy wyrobie papierów kolorowych dodaje się odpowiedni barwnik do półmasy.

Gdy półmasa jest już gotowa, następuje drugi etap przerobu — wyrób z półmasy papieru. Dokonywa się on bądź ręcznie, bądź też przy pomocy maszyn. Wyrób ręczny nie uległ znacznym zmianom i dokonywa się niemal tak samo jak przed kilkuset laty. Półmasa czerpana ze zbiornika przechodzi naprzód przez t. zw. piasecznik, gdzie zostaje ostatecznie oczyszczona z kurzu i tym podobnych zanieczyszczeń,

long Florjan, zast. sekr. i bibliotekarz Mączynski, ławnicy: Wysocki i Raiss, komisja rewizyjna: Wieczorek, Superniok i Gorzelik.

W imieniu całego zarządu podziękował kol. Strzódka za okazane zaufanie, powołując wszystkich kolegów do współpracy.

Wszelkie korespondencje, dotyczące okręgu Śląskiego, należy przysyłać na ręce sekretarza pod adresem: Patalong Florjan, Katowice - Załęże, ul. Mickiewicza 68.

P.

Z Oddziału Włocławskiego

W dniu 22.I odbyło się walne zebranie członków Oddz. Włocł. pod przewodnictwem kol. Rudki.

Przewodniczący Zarządu Oddz. zawiadomił, iż w ostatnich czasach właściciele wbrew umowie, zawartej w dn. 15 czerwca 1925 r., odmawiają wypłacania wskaźników drożyznianych. Zwraca się do kolegów, by zdecydowali, co należy w tej sprawie czynić. Zebrani po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie polecieli zarządowi, by przedsięwziął wszelkie kroki w celu uzyskania należnych dopłat.

Następnie kol. przewodniczący skreślił ogólny bieg spraw Oddz. Włocł., zaznaczając, iż praca zarządu była trudna wobec niedostatecznego poparcia ogółu kolegów. Odbyto 3 zebrania ogólne, kilkanaście posiedzeń zarządu; odbyto 3 konferencje z właścicielami przy udziale Inspektora Pracy. W okresie sprawozdawczym zmarł kol. maszynista, ś. p. Stefan Konecki.

Sprawozdanie kasowe wykazuje wpływów 4.253 zł. 28 gr., rozchody wyniosły 4.101 zł. 28 gr.

Sprawozdanie zarządu zatwierdzono i przystąpiono do wyborów nowego.

Wybrani zostali koledzy: Czapski Adam, przew.; Wojciechowski Leon, zast. przew.; Wędołowski Kaź. sekr.; Tomaszewski Franc., zast. sekr.; Cholewski Tad., skarbnik; Król Abram, zast. skarbnika.

Do Kom. Rew. Goldman Herman, Tomaszewski Feliks, Pawłowski Wład.

Do Sądu Koleżeńkiego: Korus Franc., Bulikowski Jan, Cholewski Tad., Goldman Herman, Tomaszewski Feliks. W wolnych wnioskach z inicjatywy kol. Rudka postano-

wiono odbywać ogólne zebrania co miesiąc, dla solidarniejszego życia się z organizacją.

Wszelką korespondencję należy przysyłać pod adresem kol. Adama Czapskiego, Wronia 10, Włocławek.

O naszą przyszłość

Każdy, kto obserwuje dzisiejsze nastroje naszego społeczeństwa, nie sposób, aby nie zauważył wybijającej się na czoło wojowniczej kampanji, jaką już od pewnego czasu prowadzą sfery kapitalistyczne przeciwko zdobyciom socjalnym. To, co przez długie lata nakładem straconych istnień szarej rzeszy ludzkiej i przelanej krwi wydzwignęło się na świat i przyobiekło w szatę prawną, dzisiaj zostaje wywleczone na forum jarmarcznego przetargu. Wielocyfrowa liczba bezrobotnych, stwarza dla tej kampanji nadzwyczaj sprzyjające warunki.

W szeregach, które ruszyły przeciwko zdobyciom robotnika, stanęły najwybitniejsze siły skrajnie prawicowych stronnictw, wytaczając na wały ciężkie kolubryny w postaci „rzeczowo” pisanych artykułów. Pisze więc Roman Dmowski o „Zmierzchu Europy”, inny o „Zmierzchu państw wielkoprzemysłowych Europy”, to znowu rada naczelna Nar. Demokr., obradująca w d. 21.II. r. b. uchwała dążyć do zmiany ustawy o czasie pracy, urlopach i kasach chorych — ogólnie, a w p. 2 specjalnie podkreśliła, iż zmniejszyć trzeba „wygórowane” zarobki drukarzy i piekarzy.

Myślą przewodnią stale pojawiających się artykułów, jak i uchwał stronnictw, jest zmniejszenie zarobków robotnika i skasowanie dotychczasowych praw, zawarowanych ustawami państwowymi. Przyczyną akcji, dążącej do tych zmian ma być niemożliwość konkurencyjna przemysłu polskiego z zagranicą.

Uzyskane pieniądze ze skasowanych urlopów, opłat kas chorych, przedłużenia czasu pracy i zmniejszenia zarobków — w ogólnej kalkulacji — przeznaczone byłyby na obniżenie cen towarów krajowych na miejscu i rynkach zagranicznych.

Czy usprawiedliwione jest twierdzenie, że dla celów konkurencyjnych robotnik polski

musi zrzec się swoich praw? Wszak w krajach zachod. Europy robotnicy mają wyższe prawa i zarobki, a jednakowoż przemysł tamtejszy pobija nasze towary na każdym rynku, często nawet na krajowym, pomimo zabezpieczeń celnych. Czy sprawiedliwym byłoby, gdyby niedomagania techniczne krajowego przemysłu były wyrównane kosztem robotnika?

A jednak dziś już przemysł wszelkimi drogami dąży do jaknajwiększej wydajności pracy przy najmniejszym nakładzie kosztów. W tym celu zwala na barki robotnika przymus podwojenia sił i obniżenia płac.

Metody te jednak są zbyt zawiłe i nie tak pewne jak nowe warunki, uzyskane przez obalenie ustaw socjalnych. Dlatego przeciwko ustawodawstwu robotniczemu kampanja kapitału przybiera coraz natarczywszy charakter.

Zakusy wielkiego kapitału są jakby osiá, do której ciężą interesy wszystkich innych gałęzi przemysłu. Każda więc wygrana, czy przegrana wielkiego kapitału jest w takim samym stopniu odczuta przez resztę. Walka zatem nie ominie i drukarstwa, czego najlepszym dowodem jest uchwała rady naczelnej Nar. Demokr. Czy będziemy odporni i w jakim stopniu zwarci organizacyjnie, pokaże nam to niedaleka przyszłość.

Te rozważania poświęcam uwadze kolegów drukarzy, którzy do tej pory z różnych przyczyn są zdala od naszej organizacji, lub też waśnią się mizernie. Nie na czasie są spory, omówić je można w odpowiedniejszym momencie. Na teraz skupić się nam należy i poważniej spojrzeć w przyszłość.

Bez ogólnego zespolenia się w jeden związek w całej Polsce nie wytrzymamy i padniemy, dzieląc losy rozbitych mas robotniczych.

Łączyć się nam należy i ściągać każdego kolegę do gromady związkowej, gdyż epilog walki w swojej najostrzejszej formie w niedługim czasie nastąpi. Pamiętajmy zatem, abyśmy w tym decydującym momencie nie byli rozbitci, aby znowu przez długie lata nie odrabiał w trudzie i znoju tego, co już posiadamy.

A. P.

następnie przez rafkę, w której ujednostajnia się, przechodząc przez system sił, i wreszcie z rafki dostaje się do zbiornika, t. j. kadzi metalowej lub drewnianej.

Z kadzi w dalszym ciągu czerpana jest przez robotnika zapomocą formy, t. j. ramy z siatką metalową lub włosianą na dnie, z którą zapoznaliśmy się już uprzednio.

Po zaczerpnięciu masy formę nakrywa się i wstrząsa dla usunięcia resztek wody i dla spłnienia masy, poczem zdejmuje się przykrycie i kładzie ramę na arkuszu filcu w ten sposób, by zawartość ramy wypadła na filc, poczem układa się jeden na drugim arkusze papieru, przekładając je sukniem lub filcem. Otrzymany w ten sposób stos, który zawiera od 100 do 150 arkuszy, wkłada się pod prasę, gdzie wilgoć zostaje usunięta, wreszcie arkusze wyjęte z pod prasy rozwieszają się w suszarni, gdzie wysychają ostatecznie.

Proces przerobu maszynowego jest zasadniczo ten sam, cała różnica polega na tem, że praca rąk zastąpiona jest przez maszyny. Półmasa przechodzi początkowo również przez piasecznik i rafkę, skąd dostaje się na stół papierniczy. Stół ten składa się z ramy, zależnej od formatu żądanego papieru, przez którą przechodzi płótno metaliczne bez końca, stanowiące rodzaj rucho-

mego dna ramy. Ruch taśmy jest szybszy lub wolniejszy, zależnie od pożądanej grubości papieru. Obok ruchu posuwającego stół papierniczy wykonywa jeszcze ruchy drgające, poprzeczne, które mają na celu spłnienie masy i których rezultat odpowiada wstrząsaniu sitem przy wyrobie ręcznym.

Pod stołem umieszczone są skrzynki z pompami ssącymi, które odwadniają masę. Po tem pierwszym odwodnieniu masa przechodzi w dalszym ciągu zostaje odwodniana, początkowo przy zastosowaniu sukna lub filcu — w następnych prasach już bez nich. Reszta wilgoci zostaje usunięta ostatecznie w bębnach wewnątrz ogrzewanych. W dalszym ciągu taśma papieru już gotowego idzie na przyrząd, który zapomocą noży tarczowych kraje ją na pasma różnej szerokości, poczem na specjalnym walcu zostają one zwinięte w role. Przed krajeniem gotowego już papieru używa się jeszcze t. zw. matryzatorów, które dla nadania papierowi elastyczności przywracają mu pewien odsetek wilgoci. O ile papier ma być gładki, satynowany, przechodzi jeszcze dodatkowo przez t. zw. kalendry.

Przy wyrobie gorszych gatunków papieru stół papierniczy z ruchomą taśmą, na której masa formuje się płasko, zastąpiony jest

przez maszyny cylindryczne, na które masa zostaje wylewana.

Zastosowanie surogatów masy drzewnej (celulozy) obniżyło znacznie wartość fabrykatów zwłaszcza co do trwałości. To też rządy różnych krajów w obawie o trwałość dokumentów ustanowiły przepisy określające, jakie gatunki papieru mogą być używane dla celów państwowych. Prusy w r. 1884 już powołały do życia biuro probiercze dla oznaczenia wartości papieru stosowanego przy wyrobie papierów państwowych. Biuro to stanowi oddział biur probierczych w Grosslichterfelde i uwzględnia też żądania prywatne za pewną opłatą. Według przepisów wydanych w r. 1904 papiery podzielone zostały co do wartości swej na 6 klas, z których 1 — 4 obejmują papiery używane na dokumenty. Muszą one posiadać wyrażoną w filigranach firmę fabrykanta i nazwę klasy, co określa ich skład i wartość.

Nietylko rządy, lecz i odbiorcy prywatni zainteresowani są w wyrobie papieru, którego gatunek gra dużą rolę w różnego rodzaju zakładach, np. drukarskich, litograficznych i t. p. Tak np. do druku używa się papieru miękkiego, nieelastycznego, do pisania odwrotnie — nadaje się papier mocny, elastyczny i sztywny.

(d. c. n.)

Sprawozdanie Zarządu z Elektoralfnej

W Nr. 4 „Drukarza” znajdujemy sprawozdanie z działalności zrzeszenia z Elekt. Zajmuje ono nie wiele miejsca i nie wiele treści zawiera. Zastanowimy się nad sprawozdaniem kasowym, gdyż ono odzwierciedla najlepiej, jak zrzeszenie pracuje.

Przedewszystkiem uderza w oczy, iż sprawozdanie kasowe sztucznie powiększa wpływy i wydatki. Nie daje na pierwszy rzut oka rzeczywistego obrazu dochodów i wydatków w roku ubiegłym. Sprawozdanie wykazuje bowiem przychodu za rok 1925 — 64.398 zł. 52 gr. Zobaczmy, jak wygląda ten przychód. Znajdujemy tam 13.200 zł. podjętych z P. K. O., t. j. wziętych z własnej kasy; 5.510 zł. zwrotu z 6.000 zł. wydanych w roku sprawozdawczym na niedoszłe do skutku kupno drukarni; zwrot pożyczki na strejk poznański 6.500 zł. Ten wyżej wymieniony „przychód” to właściwie posiadana już własność stowarzyszenia. Faktyczne wpływy wyniosły: wpisowe 204 zł. 10 gr., wkładki członkowskie 35.752 zł. 85 gr., różne 2.668 zł. 57 gr., „na święta” 563 zł.; razem 39.188 zł. 52 gr.

Wydatki również wyolbrzymiono do 68 tys.; prawie połowę tej sumy 33.785 zł. 70 gr. nie wydano, lecz umieszczono w P.K.O., a za 6000 chciano kupić drukarnię, (z tej sumy otrzymano z powrotem 5.510; tak że tylko 640 nie powróciło do kasy). Wydatki rzeczywiste wyniosły: administracyjne 9.239 zł. 44 gr. (4.500 pensja funkcyjnarjusza), zapomogowe 19.002 zł.; do tych dwu pozycji należałoby doliczyć 640 zł., nie zwróconych z tytułu kupna drukarni, razem zrzeszenie wydało 28.681 zł. 44 gr.

Bilans wykazuje na dzień 1 stycznia 1926 r. 31.098 zł. 19 gr. gotówką. W roku ubiegłym — 20.641 zł. 11 gr.

Sprawozdanie wykazuje, iż wydatki administracyjne w stosunku do innych wydatków pochłonęły 1/3 wszystkich wydanych sum. Jak na instytucję, która ciągle się reklamuje, iż prawidłowo gospodarzy, stanowczo za dużo.

Zadawałem sobie pytanie, przeglądając powyższe sprawozdanie, w jakim celu zostało ono ułożone tak, by wykazało aż 68 tys. w wpływach i wydatkach. Czy to czasem nie dlatego, by ukryć stosunek wydatków administracyjnych do zapomogowych; wszak 9 tys. inaczej się przedstawia w stosunku do 68 tys., niż do 19 tys.

Końcowy ustęp tego sprawozdania zawiera wstrętą i głupią napaść na nasz związek. Napadając, nie szczerzą sobie pochwał, szumnie zapewniają, iż żaden grosz złożony do kasy na Elekt. „nie przepadnie, lecz użyty zostanie na pomoc potrzebujących drukarzy”. Tak głosi samochwalstwo, ale cyfry demaskują i wskazują, iż obok 19 tys. na zapomogi wydano 9 tys. na administrację. Wątpię, czy członkowie tej organizacji taką gospodarkę będą popierać.

Jeszcze jedno. Ustęp sprawozdania o zapomogach podkreśla, iż w końcu roku ubiegłego wydawano znaczne sumy na zapomogi, bo dochodząc do 600, 800 a nawet 1000 zł. tygodniowo. Dalej czytamy, iż w r. b. w styczniu i lutym wydatki te wzrosły jeszcze, a równocześnie wpływy zmalały. Powyższe wskazuje, iż stan finansowy na Elektoralfnej nie jest tak świetny, jak o tem prowadrzy rozłamu hałaśliwie zapewniali.

30 tysięcy gotówki jest już potężnie nadzarpnięte. Nic dziwnego, iż Zarząd wskazuje na konieczność podwyższenia wkładki. Nie mogą dłużej być „tanim” związkami.

A. B.

Ogół ma głos!

Wspólne Zebrania Delegatów drukarni warszawskich obu związków rozpoczęły się, jak wiemy, w jesieni ub. roku. Zebrania te zwołuje Połączona Komisja Związków, w celu łatwiejszego orientowania się w poszczególnych sytuacjach i skuteczniejszego przeprowadzenia odpowiedniej propagandy w drukarniach, dla uzdrowienia i wzmocnienia w nich zachwianego stanowiska organizacyjnego.

Cel Komisji został osiągnięty w nader skromnych zarysach.

Drukarze warszawscy uznają potrzebę łączności z Organizacją i pojmują, że jedynym pośrednikiem w sprawach związkowych jest delegat i takowych reprezentantów drukarni warszawskie posiadają. Jednak dzisiejszy delegat właściwego charakteru nie posiada i dzisiaj delegat nie spełnia obowiązków, do jakich upoważnia go stanowisko. Delegat dzisiejszy zatracił w sobie cechę dawnego delegata — rzeczywistego przedstawiciela ogółu. A wiecie Koledzy dla czego? Dlatego, że przed kilku laty delegat ufał najzupełniej ogółowi, z którym pracował, nie bał się zdrady, a więc działał szczerze i stanowczo. Był doradcą i pośrednikiem. Słowem, był czynnikiem, regulującym wszystkie sprawy, związane z życiem zawodowym na terenie — *jednej* Organizacji. Z biegiem czasu ogół kolegów zlekceważył powagę reprezentanta i pośrednika — delegata. Najwięcej zaś do osłabienia wpływu delegata przyczyniło się, jak i w wielu innych sprawach organizacyjnych — istnienie drugiego związku, gdyż w każdej potrzebie wspólnego wystąpienia wielką rolę odgrywa dzisiaj — nieufność, zawiść, brak szczerości i t. p., co przeszkadza w prowadzeniu akcji i rozbija potrzebną solidarność. Zniechęcony delegat cofa się i, co za tem idzie, ogół, zdany na opiekę własnego instynktu, pozbawiony organizacyjnej opieki — kapituluje, gubi poczucie osobistej godności, upadła się!..

Praca Połączonej Komisji Uzdrawieniowej zawodzi, gdyż nieufność, zawiść i t. p. paraliżują jej najlepsze zamiary; traci ona swą energję w walce z bezkarnem uchylaniem się kolegów od przestrzegania przepisów organizacyjnych.

Do tego moralnego upadku organizacji zawodowej drukarskiej, przyczyniają się członkowie Zarządu Związku z ulicy Elektoralfnej, zaślepieni w swym „antyklasowym” fanatyzmie, przeciwnicy połączenia Związków, którzy, dla dogodzenia swojemu: „My tak nie chcemy”, obojętnie patrzą w przepaść, nad którą sami stoją i w którą spychają łatwowiernych.

Oni to, wciągnęli obłudnie Komisję z ul. Bednarskiej w „układy” o połączeniu związków, aby następnie różnemi zastrzeżeniami ze swej strony odwlec decyzję Ogółu w tej naglącej sprawie.

Zarząd Główny zawiadamia kolegów, iż z powodu, że we wszystkich miejscowościach jest duża liczba bezrobotnych, wyjadzy w celu szukania pracy są wzbronione.

Ogół dostrzegł prowokację!..

Ogół widzi wreszcie, że ani Komisja Uzdrawieniowa, ani Zebrania Delegatów, nie zaradzą złemu, przy rozdwojeniu sił związkowych...

Dość już chińskiej dyplomacji, jaka toczy się pomiędzy Zarządami obu Związków w sprawie skupienia się wszystkich drukarzy warszawskich w jednej Organizacji.

Ogół Kolegów, ażeby ocalić zagrożone jutro, ażeby zawrócić z drogi haniebnego upadku tych, co na nią wkroczyli, musi sam zadecydować o swojej przyszłości...

Ogół Kolegów obu Związków ma obowiązek zażądać rychłego zwołania Wspólnego Zebrania w sprawie połączenia.

Ogół ma głos!..

Teodor Nurowski.

„Bezpartyjna“ tajemnica

Były prezes Związku Drukarzy Zj. Zaw. Pols. kol. Miałan, wierząc na słowo, że założyciele i kilkoletni kierownicy tego Związku mówią prawdę, iż Związek ich jest bezpartyjny i samodzielny, tak im ufał, że w prawości swojego charakteru nie przypuszczał, aby ludzie stojący na czele organizacji mogli zastawiać oszukańcze sidła na nieświadomych rzeczy — i przez długi czas nie zaglądał do statutu.

Objąwszy kierownictwo Związku, przejrzał statut i przekonał się, że został wraz z innymi ofiarą oszukaństwa i od tej pory pracował nad zatarciem antagonizmów, szerzonych przez nieuczciwe jednostki. Nie widząc dobrej woli u szerzycieli zamętu — ustąpił, nie chcąc być narzędziem w rękach wrogów drukarzy. A teraz wzywa członków z Elektoralfnej, aby im się również oczy otworzyły.

Ale ten, kto zakłada Związek i wabi do niego, ten kto nie daje do rąk wszystkim członkom statutu, lecz chowa go, — głosi jego bezpartyjność, choć w nim napisane jest co innego — ten jest fałszerzem i oszustem!

Różne wiadomości

Wspomnienie. W dn. 22.III zmarł kol. Józef Mirecki, składacz. Zmarły znany był szerszemu ogółowi, jako szczerzy towarzysz pracy, gotów do usług lub obrony zagrożonych interesów jednostki czy ogółu. Zmarły przez długi czas zajmował kierownicze stanowisko, zawsze jednak stał po stronie pracowników.

Cześć jego pamięci!

Ostrzeżenie. Ostrzega się wszystkie Okręgi przed ewentualnym przyjęciem Pawła Woltera, ur. 18.IV.1894 r. w Łodzi, który dopuścił się sprzeniewierzenia wkładek członkowskich w charakterze kasjera lokalnego. Zarząd dochodzi swych pretensyj na drodze sądowej.

Sprawozdanie. W tabelce wskazującej liczbę bezrobotnych, w poprzednim numerze, wkraśl się błąd, dzięki mylnemu złożeniu i niezauważeniu tego w korekcie.

Chodzi o dane, dotyczące bezrobotnych introligatorów i pomocy introl. W Warszawie Okręg ich nie rejestruje. We Lwowie liczba bezrobotnych introligatorów wynosiła 80, a pomocy 28; w Krakowie — pomocy 7, w Poznaniu — pomocy 2, w Łodzi — pomocy 12, w Sosnowcu — pomocy 2 i w Wilnie — pomocy 2.